

Gonią czołówkę

Wygrywając po zaciętym meczu **3:1** w trzecim w tabeli MKS Sławków piłkarze siewierskiej Przemszy potwierdzili, że liczą się w walce o A-klasową czołówkę. Wprawdzie podopieczni Krzysztofa Roka nadal zajmują siódmą pozycję, ale mają rozegrany mecz mniej od wszystkich wyprzedzających ich zespołów. Niezdecydowanie obrońców Przemszy sprawiło, że początek spotkania należał do sławkowian. Na posterunku był jednak Tomasz Stańczyk, który najpierw wyprzedził szarżującego Jakuba Cieślaka, a w 5 min. sparował zmierną strzałą głową Bartosza Latosa. Siedem minut później na listę strzelców powinien się wpisać Jakub Cieślak, lecz stojąc kilka metrów przed bramką Przemszy nie trafił w futbolówkę, prezentując na boisku w Żeliszawicach jedynie efektowny piruet.

Po kwadransie do głosu doszli gospodarze. W 16 min. kąśliwy strzał Arkadiusza Lamcha odbił przed siebie Marek Dyrerowicz, a zmierną do bramki dobitkę Ernesta Szyji zablokował ręką upadający sławkowski obrońca. Sędzia Karen Mirzabekyan uznał to jednak za zagranie przypadkowe i mimo protestów gospodarzy wskazał nie na „wapno”, lecz narożnik boiska. Dziesięć minut później bramkarz gości musiał już jednak wyjmować futbolówkę z siatki. Doświadczony Piotr Grzebyk zostawił przed sławkowskim polem karnym nieco wolnego miejsca Damianowi Korczewskiemu, który strzałem z ponad 20 m otworzył wynik spotkania. Podopieczni Czesława Miki ruszyli do odrabiania strat, nie przebiegając przy tym w środkach. W 36 min. Ireneusz Szlęzak ostro zaatakował na polu bramkowym interweniującego Tomasza Stańczyka. Arbiter odgwizdał faul, ale mimo to doszło do wzajemnej wymiany żalów, która dla obu zawodników zakończyła się obejrzeniem żółtej kartki. Chwilę później o niepotrzebne emocje zadbali siewierzanie. Najpierw skiksował Kamil Opoka wybijający piłkę tuż przed własne pole karne, gdzie ta trafiła w rękę Wojciecha Błaszczyka. Rzut wolny z 17 m wykonywał Karol Krzywdziński, trafiając jednak w mur gospodarzy. Tuż przed przerwą ten sam zawodnik szarżując prawą stroną boiska na bramkę Przemszy przegrał pojedynek sam na sam z Tomaszem Stańczykiem, który wślizgiem zażegnał niebezpieczeństwo.

Druga część spotkania rozpoczęła się od zdecydowanych ataków siewierzan. W 48 min. Bogdan Szadkowski ograł na polu karnym dwóch defensorów gości, ale jego strzał z „krótki” róg zdołał sparować Marek Dyrerowicz. Pięć minut później po dośrodkowaniu Rafała Majchrowskiego piłki na polu karnym nie zdołał opanować Arkadiusz Lamch i ta ponownie padła łupem sławkowskiego bramkarza. Nie minęło sto sekund, gdy Bogdan Szadkowski na środku boiska odebrał futbolówkę Aleksandrowi Żukowi, po czym ruszył na pole karne gości. Marek Dyrerowicz starał się skrócić kąt strzału, ale pomocnik Przemszy nie uderzał, lecz zagrał do zamykającego akcję Ernesta Szyji, który wbiegł z piłką do bramki. Napastnik Przemszy miał przy tym pewne problemy z opanowaniem futbolówki i rywale sygnalizowali zagranie ręką. Sędzia Karen Mirzabekyan był jednak konsekwentny, zagranie uznał za przypadkowe i wskazał na środek boiska.

Kolejne minuty były obustronnym pokazem błędów. Najpierw Karol Krzywdziński zamierzał popisać się przewrotką, nie trafił jednak w piłkę i skończyło się na efektownym lądowaniu na plecy. Nieco później siewierscy defensorzy zasapali z asekuracją po dośrodkowaniu Piotra Grzebyka z rzutu różnego i Damian Kościelny zdobył kontaktowego gola.

Podopieczni Krzysztofa Roka szybko jednak uporządkowali szyki, przejmując ponownie inicjatywę na boisku. W 62 min. po wrzutce Arkadiusza Lamcha piłki nie sięgnął Ernest Szyja. Dwie minuty później z rzutu wolnego dośrodkowywał Łukasz Marcinczyk, a futbolówkę w sławkowskiej bramce, mimo asysty rywali, umieścił Wojciech Błaszczyk. Odbił ją jednak ramieniem, a nie głową i Karen Mirzabekyan gola nie uznał. Za parę chwil Wojciech Błaszczyk strzelał już bez wątpliwości głową, ale niestety tuż nad poprzeczką. W 71 min. na polu karnym gości sponiewierany przez obrońców został szarżujący Arkadiusz Lamch. Gwizdek arbitra jednak milczał, ku głośnemu niezadowoleniu kibiców. Napór Przemszy przyniósł efekt w 76 min. Najpierw jeden ze sławkowskich defensorów bezpardonowo faulował Bogdana Szadkowskiego. Mocne dośrodkowanie Łukasza Marcinczyka z rzutu wolnego przeciął wbiegający na „krótki” słupek Ernest Szyja i głową umieścił piłkę w „okienku” bramki rywali.

Dwie minuty później Przemsza była bliska zdobycia kolejnego gola. Bogdan Szadkowski zagrał prostopadłą piłkę do Arkadiusza Lamcha, który jednak został powalony na murawę przed linią pola karnego. Mocny strzał Łukasza Marcinczyka z rzutu wolnego minimalnie minął prawy słupek bramki gości. Końcówka spotkania należała do sławkowian ambitnie dążących do zmiany niekorzystnego wyniku. Wprawdzie dobrze spisywał się na lewej stronie boiska Tomasz Niedziela, który wygrywał nawet powietrzne pojedynki z wyższymi o głowę rywalami, jednak prostopadłe zagrania Ireneusza Szlęzaka kilka razy minęły defensorów Przemszy. Po jednym z takich zagrań w 85 min. Karol Krzywdziński miał przed sobą jedynie siewierskiego bramkarza i sporo wolnych metrów, lecz – jak się okazało – sztuka piłkarskiej „podcinki” jest mu obca i przegrał pojedynek z Tomaszem Stańczykiem. Okazję do rewanżu napastnik gości miał jeszcze w doliczonym czasie gry i ponownie górą w pojedynku oko w oko był golkipier Przemszy. Nieco wcześniej siewierskiej bramce starał się zagrozić z rzutu wolnego Mateusz Majchrzak, posłał jednak piłkę nie tylko nad poprzeczką, ale również nad drzewami (co prawda tylko niższymi) okalającymi boisko w Żeliszawicach.

Przemsza Siewierz - MKS Sławków 3:1 (1:0).

Bramki: 1:0 Korczewski (26 min.), 2:0 Szyja (55 min.), 2:1 Kościelny (60 min.), 3:1 Szyja (76 min.).

Żółte kartki: Marcinczyk (14 min.), Stańczyk (36 min.) – Szlęzak (36 min.), Latos (78 min.) Przemsza: Stańczyk – Błaszczyk, Korczewski, Gruszka, Niedziela – Marcinczyk, Szwierczyński, Szadkowski, Kamil Opoka (46 min. Majchrowski) – Lamch (78 min. Sikorski), Szyja (86 min. Damian Opoka).

MKS Sławków: Dyrerowicz – Latos, Kościelny, Pastuszek, Żuk – Majchrzak, Grzebyk (80 min. Rychter), Szlęzak, Porębski (75 min. Brus) – Cieślak, Krzywdziński.



Urząd Miasta i Gminy Siewierz, 42-470 Siewierz, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl
Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz mgr Zdzisław Banaś